

# Aleksy Klawek

---

## Motyw bezruchu w Protevangelium Jacobi

---

Collectanea Theologica 17/1-2, 327-338

---

1936

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## MOTYW BEZRUCHU W PROTEVANGELIUM JACOBI.

Najstarszym apokryfem Nowego Testamentu jest t. zw. *Protevangelium Jacobi*, zawierające legendarny opis narodzenia Najśw. Marji Panny i życia jej aż do chwili narodzenia Chrystusa Pana<sup>1</sup>). Rozdziały 17—20 podają poetycznie ujęte szczegóły o narodzeniu Pana Jezusa w Betleem, wysnute z fantazji nieznanego nam bliżej autora. W rozdziale 18, 2 opisany jest cud, jaki się zdarzyć miał w chwili narodzenia Zbawiciela. Kiedy św. Józef, zaprowadziwszy Marię do groty narodzenia, wyszedł, by poprosić do pomocy którąś z niewiast betleemskich, nagle zauważył zastój wszelkiego ruchu tak w wszechświecie jak wśród ludzi i zwierząt. Oto przekład tekstu greckiego:

*„A ja, Józef, szedłem i nie szedłem, i patrzałem w powietrze i widziałem powietrze w zdumieniu pogrążone, i na nieboskłon spoglądałem i widziałem, że stoi na miejscu, i ptaki pod niebem (widziałem), iż nie ruszają się. I spojrzałem na ziemię i widziałem misę leżącą i robotników obok siedzących i trzymających ręce w misie; a którzy żuli, już nie żuli, i którzy brali (potrawę), już jej nie wzięli, a którzy do ust ją podnosili, już nie podnieśli, lecz oblicza wszystkich były w górę wpatrzone. I widziałem, że owce szły i że owce przystanęły, a pasterz rękę podnosił, by je uderzyć, lecz ręka jego zatrzymała się w górze. I spojrzałem na koryto rzeki, i widziałem pyski kozłów pochylone a nie pijące, i widziałem, że wszystko, co było w ruchu, było wówczas ruchu pozbawione“.*

<sup>1</sup>) Por. tekst opracowany przez Rauschen'a, *Florilegium Patristicum*, fasc. III (Bonnae 1914), s. 57—84 oraz wydanie francuskie, opracowane przez Charles Michela, *Évangiles acocryphes* (Paris 1924), s. 1—51. Przekład niemiecki w E. Hennecke, *Neutestamentliche Apokryphen*, Tübingen 1904.

W komentarzach do naszego apokryfu nie znajdujemy żadnych bliższych wyjaśnień co do charakteru opisanego cudu ani co do pochodzenia tego dość dziwnego opowiadania. Wśród licznych cudów, jakie czasem łączono z chwilą narodzenia Chrystusa Pana, które podaje *Legenda aurea* Jakóba de Voragine a które zapisał Baronjusz w *Annales* do roku I, opowiadanie niniejsze zajmuje nieco odmienne stanowisko, rzadziej je notowano i bliżej nie rozprawdzano. Nie zawiera jej ewangelium Pseudo-Matthaei, tak bardzo zbliżone do *Protevangelium Jacobi*, a do legend ludowych cud nie przeszedł, przynajmniej ani Daehnhardt w zbiorze swym<sup>2)</sup> ani prof. Adam Fischer w uzupełnieniach do Daehnhardta nic podobnego nie notują.

Tekstem niniejszym zajął się szczegółowo jedynie uczony holenderski van den Bergh van Eysinga w pracy: *Indische Einflüsse auf evangelische Erzählungen* (Göttingen 1909). Przytacza on tekst paralelny z literatury indyjskiej, który opisuje analogiczny cud, łączący się z narodzeniem Buddy, i dochodzi do wniosku, że opowiadanie chrześcijańskie wzorowane jest na legendzie indyjskiej<sup>3)</sup>.

Zdanie van Eysinga domaga się rewizji. Autor bowiem postępuje jednostronnie, gdyż zestawia tylko tekst biblijno-apokryficzny z tekstem indyjskim z *Lalita Vistara* a nie zna podobnych opowiadań, zawartych w innych źródłach. Zestawienie bogatszego materiału wykaże, że motyw bezruchu, wplatany w opowiadania celem upiększenia wielkich chwil życiowych czy dziejowych, nie jest motywem wyłącznie indyjskim, lecz ogólnoludzkim, spotykanym u innych także narodów. Powstanie zaś tego motywu należy sobie w ten sposób tłumaczyć, że milczenie człowieka, psychologicznie zrozumiałe w momentach wielkiego zdziwienia, zdumienia czy wzruszenia, a będące pewnego rodzaju bezruchem, przyjęło formy konkretniejsze i zamieniło się w brak ruchu wszel-

<sup>2)</sup> *Natursagen*, Bd II. *Sagen zum Neuen Testament*, Leipzig und Berlin 1909. — Adam Fischer, *Uzupełnienia do Daehnhardta*, Lwów 1910 (Odbitka z kwart. „Lud“ 1909).

<sup>3)</sup> Str. 78: „Das 18. Kapitel des *Protevangelium Jacobi* versetzt uns in eine orientalische Märchenwelt, wo ein lebendiges Naturschauspiel, plötzlich bezaubert, in dem darauf eintretenden Ruhestand noch eine Welt ahnen lässt. Diese Darstellung scheint mir indischen Ursprungs zu sein“. Za van Eysing'iem zdanie to powtarza W. Bauer, *Das Leben Jesu im Zeitalter der Apokryphen*, Tübingen 1909, 67.

kiego, u ludzi, u zwierząt i w całej przyrodzie. To znów zachęciło fantazję ludzką do zmyślania scen rozmaitych, mniej lub więcej poetycznych.

Rzadziej spotyka się motyw bezruchu w formie tak fantastycznie rozprowadzonej, jak w Protevangelium Jacobi, częściej natomiast znajdujemy wzmianki ogólne o konieczności milczenia w obecności bóstwa oraz o współdziałaniu przyrody w temże milczeniu. Milczenie to miało częściowo charakter religijno-obrzędowy, czem się tłumaczy stosowanie motywu do zdarzeń religijnych.

#### 1. W świecie grecko-rzymskim.

Znane jest łacińskie *favete linguis* w czasie składania ofiar. Słowy temi nakazywał herold milczenie przed rozpoczęciem uroczystego aktu. Szczególnie dbano o zupełny spokój przy zasięgnięciu auspicjów. Najmniejszy szmer czynił auspicjum nieważne, a ponieważ nie zawsze dało się osiągnąć zupełnego spokoju, uważano czasem za wystarczające, by odprawiający szmeru nie dosłyszał, i dlatego w czasie auspicjum głowę togą zakrywano <sup>4)</sup>).

Z milczenia religijno-obrzędowego wyłoniła się myśl poniekąd filozoficzna o czci Boga przez milczenie, myśl szczególnie przez neoplatonczyków rozprowadzana. Porfirjusz pisze (de abstin. 2, 34): „milczeniem czystem czcimy bogi“ — *διὰ σιγῆς καθαρᾶς... θρησκείομεν αὐτόν* — a Jamblichus podobnie (de myst. 8, 3)... *διὰ σιγῆς μόνης θεραπεύεται* <sup>5)</sup>). Tak samo w kołach, w których Hermes Trismegistos był czczony, moment „milczenia“ odgrywał wielką rolę. Znany badacz tego kultu, J. Kroll, wskazał na to, że według nauki Hermesa Trismegistosa bóstwo mieszka wśród milczenia i jest milczeniem <sup>6)</sup>). Lecz co więcej, z milczeniem tem w pojęciu filozoficzno-abstrakcyjnym łączy się także milczenie konkretne przyrody; mianowicie w jednym z hymnów, zawartych w Poimandresie, wzywa autor przyrodę, by ku czci bóstwa zaniechała wszelkiego ruchu, by drzewa nie ruszały się a wiatry zatrzymały się. Oto tekst hymnu <sup>7)</sup>:

<sup>4)</sup> G. Wissowa, *Religion und Kultus der Römer*<sup>2</sup>, München 1912, s. 396, 417.

<sup>5)</sup> O. Casel, *De philosophorum graecorum silentio mystico*. Gies- sen 1919, 117; P. Mensching, *Das heilige Schweigen*, Giessen 1926, 79.

<sup>6)</sup> J. Kroll, *Die Lehren des Hermes Trismegistos*, Münster i W. 1914, 8.

<sup>7)</sup> Rozdz. XIII § 16—17; tekst grecki u R. Reitzenstein'a, *Poimandres*, Leipzig 1904, 345 n.

*„Bądźże spokojnym, o dziecie, ...i słuchaj hymnu... tego się nie uczy, lecz to w milczeniu się ukrywa. Wszelka wszechświata istota niechaj przyjmie hymnu głos. Otwórz się, ziemio, otwórz się, wszelka otchłani zaporu; drzewa niech nie poruszają się. Pragnę opiewać pana stworzenia i to, co jest wszystkim, i to, co jest jednym. Otwórzcie się niebios, a wiatry stójcie. Nieśmiertelne koło boga niechaj przyjmie słowo moje“.*

Także w starszej literaturze znalazłem tekst, zawierający podobne momenty, aczkolwiek pozbawione tła filozoficznego. W *Bachantkach* Eurypidesa cisza i milczenie nastaje w chwili ukazania się bożka, którego bachantki nie poznały, ponieważ przybył incognito. Jak wiadomo w *Bachantkach* przechowały się ślady kultu Dionizosa, uprawianego wszędzie w Grecji, dlatego też scena ta ma ogólniejsze znaczenie. Eurypides kładzie w usta gońca te oto słowa<sup>8)</sup>:

*„Niewiasty, postuchajcie:*

*zdrajcę wam przywiódłem,*  
*co mnie i nasze obrzędy w swem podłem*  
*śmiał nurzać pośmiewisku! Ukarzcie go za to!“*  
*To rzekł i płomień ognia świętego bogato*  
*ku niebu i ku ziemi wypuścił. Przeszwory*  
*ucichły, ani listek nie zadrżał tej pory*  
*w rozciekawionej kniei, zamilkły zwierzęta.*  
*Nie całkiem usłyszawszy, co im cisza święta*  
*przyniosła, wraz na palcach wspięły się te panny*  
*to w tę, to w ową stronę wzrok swój nieustanny*  
*rzucając...“*

Takaż cisza święta nastąpiła również według legendy, przekazanej nam przez Plutarcha i Euzebjusza, w chwili śmierci „wielkiego Pana“ (bożka). „Nie było ni wiatru ni fali“, kiedy sternik według rozkazu zawołał: umarł wielki Pan<sup>9)</sup>.

<sup>8)</sup> Βάχαι w. 1084 n. (Nauck I, Leipzig 1913, s. 125). Przekład według Kasprowicza, *Bachantki*, Kraków 1931, 66. Tekst oryginalny brzmi: σίγητος δ'αἰθήρ, σίγα δ'εὐλαϊμος νάπη φύλλ' εἶχε, θηρῶν δ'οὐκ ἄν ἤκουσας βοήν.

<sup>9)</sup> Plutarch, de def. or. 17; Eusebius, Praeparatio Ev. V, 17 (Migne, *Patrologia Graeca* 21, 353 n.). — Por. G. A. G e r h a r d, *Der Tod der grossen Pan*, Heidelberg 1915. — Por. też E. M a a s s, *Miltons heilige Nacht*, w *Internationale Wochenschrift für Wissenschaft, Kunst und Technik* V (1911) 1075: „Wenn Windstille während des Sterbens des Pan empfunden wird, so soll

## 2. W księgach biblijnych.

Kult religijny odbywał się w Izraelu w sposób głośny i manifestacyjny. Śpiewem i okrzykami, dźwiękami trąb i cymbałów czczono chętnie Boga. Lud uważał, że tylko w ten sposób można godnie uczcić Jahwę. Jest to rzeczą wcale zrozumiałą, jeżeli się uwzględni, że i Bóg, jeżeli się Izraelowi objawia, zwykle otoczony jest majestatem, który stanowią wichry, grzmoty i błyskawice. Lecz już Eljaszowi ukazuje się Jahwe wśród „szumu wiatarka lekkiego“ (3 Reg. 19, 12), co o tem świadczy, że teofanie zaczynają przyjmować charakter subtelniejszy. Nic więc dziwnego, że odtąd spotykamy u proroków także ślady czczenia Boga w sposób subtelniejszy przez milczenie.

Najstarszym dowodem na to są dwaj prorocy, żyjący najprawdopodobniej między 700—600 przed Chr., Habakuk i Sofonjasz. U Habakuka 2, 20 czytamy:

*„Jahwe mieszka w świętym swym przybytku,  
niech świat cały milczy przed nim“.*

Sofonjasz zaś pisze 1, 7:

*Milczcie przed obliczem Pana, przed Jahwą,  
bo bliski dzień Jahwy,  
bo zgotował Jahwe ofiarę“ ...*

Wzmianka o ofierze nasuwa przypuszczenie, że nakaz milczenia przed obliczem Jahwy jest wzięty z liturgji, że słowa te są formułą liturgiczną, odpowiadającą rzymskiemu *favete linguis*<sup>10)</sup>.

W czasie po niewoli babilońskiej podobnemi słowy odzywa się prorok Zachariasz (2, 13):

*„Niechaj zamilknie przed Jahwą wszelkie ciało,  
bo powstał on z świętego przybytku swojego“.*

Pozatem mamy dwa miejsca, w których teofanjom towarzyszy cisza nocy, w księdze Joba i w księdze Mądrości.

Tekst u Joba 4, 12—16 brzmi:

*„Ukradkiem doszło mnie słowo,  
niby szept od niego uchwyciło ucho moje...“*

---

das gewiss nicht das Verlöschen des Gottes sein, der kein Windgott ist. Die Natur als solche hält den Atem an. Das sagt alles“.

<sup>10)</sup> Por. K. Marti, Dodekapropheten, Tübingen 1904, do Sof. 1, 7.

*...sen głęboki człowieka opada;  
przyszła na mnie trwoga i drzenie...  
Oto stanął, a nie poznałem postaci jego;  
Cień ujrzałem przed oczyma memi,  
wiatr cichy i głos usłyszałem“.*

Drugie miejsce, z księgi Mądrości 18, 14, już wyraźnie całkiem mówiące o „milczeniu nocy“, opisuje cud pobicia pierworodnych w Egipcie przez „słowo Boże“<sup>11)</sup>.

*„Gdy milczenie spokojne wszystko ogarnęło  
a noc w swym biegu pół drogi odbyła,  
wszechmocne słowo twoje z niebios zeskoczyło,  
z siedzib królewskich...“*

Wiersz ten został w liturgji zastosowany do narodzenia Pana Jezusa i wciągnięty jako antyfona do niesporów niedzieli po Bożem Narodzeniu: „Dum medium silentium tenerent omnia... omnipotens Sermo tuus a regalibus sedibus venit“. Przekład wulgaty jest dosadniejszy: „Cum quietum silentium contineret omnia...“ i lepiej oddaje oryginał grecki. Możliwy przypuścić, że wiersz niniejszy wpłynął na urobienie legendy na wzór tej, którą zawiera protevangelium Jacobi, lecz uważam to za mało prawdopodobne, gdyż w księdze Mądrości uwydatniona jest raczej myśl o milczeniu, w protevangelium zaś motyw bezruchu.

Uderza, że w bibliji nigdzie niema wzmianki o uciszaniu się wiatrów w chwilach zbliżania się Boga do człowieka, który to motyw niekiedy wyzyskany jest w literaturze greckiej, jak wyżej wspomniano. Zbyt silny, zdaje się, był wpływ wyobrażenia, sięgającego dawnych epok, że Jahwe się objawia wśród grzmotu i wichru, i dlatego jedynie czasami zamienił się silny wiatr na lekki wietrzyk, o jakim piszą powyżej cytowani autorzy księgi Królów, księgi Joba i księgi Mądrości.

### 3. W literaturze żydowskiej.

Najwyraźniejszą analogję do Prot. Jac. 18, 2 znajdujemy w midraszu Exodus Rabba. Tenże sam motyw zastoju wszelkiego ruchu w całym świecie, u aniołów, u ludzi i zwierząt, za-

<sup>11)</sup> F. F e l d m a n n, Buch der Weisheit, Bonn 1927, 121.

stosowany jest do onej wielkiej chwili, kiedy Pan Bóg z Synaju ogłosił dziesięcioro przykazań<sup>12)</sup>.

Exodus Rabba 29, 9 (ed. Wilno 1887) czytamy: *Rzekł r. Abahu imieniem r. Johanana: Gdy Święty — błogosławionym niech będzie — dał torę, żaden ptak nie zaszczebiotał, ptactwo nie latało, wół nie ryczał, ofanim (= anioły) nie latały, serafy nie mówiły: święty, święty, święty, morze nie burzyło się, ludzie nie rozmawiali, lecz wszechświat milczał i nadstuchiwał, gdy rozszedł się głos: Jam Jahwe, twój Bóg*“.

Tamże niżej:

„Gdy Elijahu przyszedł na Karmel, zebrał wszystkich kapłanów i rzekł im: *Wołajcie wielkim głosem, przecież bogiem jest... (3 Reg. 18, 27). Cóż uczynił Święty — błogosławiony niechaj będzie? Uciszył cały świat i pogrążył w milczeniu górnych (= aniołów) i dolnych (= ludzi). Cały świat był wtedy pusty i próżny, jak gdyby na nim nie było stworzenia, jak jest powiedziane (3 Reg. 18, 29): Żaden głos, żaden szmer, żaden szelest. Bo gdyby ktokolwiek przemówił, oniby twierdzili: Baal nam odpowiedział. Cóż więc dopiero, gdy Święty — błogosławiony niech będzie — przemawiał na Synaju: Uciszył cały świat, aby wiedziały stworzenia, że niema poza Nim nikogo, i wyrzekł: „Jam jest Jahwe, twój Bóg*“.

Midrasz ten wprawdzie jest pochodzenia dość późnego, bo według Zunza i Stracka spisano go dopiero w XI lub XII wieku, lecz poszczególne części pochodzą z dawniejszych wieków. Do części starszych niewątpliwie zaliczyć trzeba i teksty przez nas podane, bo za tem przemawiają nazwiska cytowanych rabinów<sup>13)</sup>.

#### 4. W literaturze indyjskiej.

Oto tekst *Lalita Vistara*<sup>14)</sup>, na który się powoływał van den Bergh van Eysinga:

<sup>12)</sup> Wyszukanie tekstu zawdzięczam p. mag. H. Buchmannowi ze Lwowa.

<sup>13)</sup> Por. Strack'a art. Midrasch w Realencykl. f. prot. Theol. XIII<sup>3</sup>; Zunz, Gottesdienstliche Vorträge s. 256 nn.; Jewish Encyclopedia VIII, 562. Rabbi Abahu jest uczniem słynnego r. Johanana, który działał w III wieku a zmarł w roku 279 po Chr. Por. Encyclopaedia Judaica IX 203, 207.

<sup>14)</sup> Przekładu tekstu z oryginału (wyd. Leffmann, Halle 1902, 76 nn.) dostarczył mi łaskawie p. prof. Stasiak ze Lwowa.



*„Tak więc, o bracia, gdy upłynęło 10 miesięcy i nadszedł czas narodzin Bodhisattwy, ukazały się w parku króla Śuddhodany 32 znaki uprzednie. Jakie to były znaki? Wszystkie kwiaty, rozwierając swe kielichy, nie rozkwitły. W stawach niebieskie, żółte, czerwone i białe lotosy, rozchylając swe pąki, nie rozkwitły. Kwietne i owocowe drzewa, wznosząc się z pod ziemi i rozwierając swe pąki, nie rozkwitły... Wszystkie wiatry zahamowane stanęły. Wszystkie rzeki i strumienie stanęły. Księżyc, słońce, wozy niebieskie, gwiazdozbiory i tłumy gwiazd stanęły... Ogień zatrzymał swe płomienie... Wszelkie prace ludzkie zostały wstrzymane, góry i doliny zostały zrównane...”*

Podobny tekst znajdujemy w *Nidanakatha*, która według Winternitza<sup>15)</sup>, jakkolwiek później spisana, przedstawia dawniejszą formę legendy o życiu Buddy. Lecz tu raczej wielki ruch powstaje w chwili poczęcia Buddy; przyroda rozkwita, wiatr wieje, deszcz pada, a wśród tradycyjnej liczby 32 znaków dwa tylko wspominają zastój ruchu: ptactwo przestaje latać, rzeki przestają płynąć. Podaję tekst według wydania niemieckiego (Dutoit, *Das Leben des Buddha*, Leipzig 1906, 7).

*„I ukazały się 32 znaki: w 10.000 światach powstała światłość ogromna; ciemni, pragnący ujrzeć tę światłość, przejrżeli, głusi słyszeli, niemi mówili... wszystkie stworzenia odzywają się miłym głosem, konie rżą, słonie ryczą, instrumenty muzyczne dźwięki wydają nieporuszone, wieje miły dla stworzeń, chłodny wietrzyk, chmura deszcz spuszcza, chociaż to nie jest pora deszczowa, także z ziemi woda wytrysnęła i popłynęła. Ptaki przestały latać w powietrzu, rzeki zahamowały swój bieg, w wielkiem morzu była słodka woda. Wszystkie kwiaty na ziemi i w wodzie kwitły...”*

Wreszcie należy jeszcze przytoczyć tekst, wzięty z dzieła poety Aśvaghosy p. t. *Buddhacarita*<sup>16)</sup>, przechowanego w przekładzie chińskim z V wieku. Po narodzeniu Buddy nastaje, tak poemat głosi, prawdziwa „aetas aurea“ zjawiają się znaki, w których obok objawów ruchu nadzwyczajnego występuje moment bezruchu i pokoju:

<sup>15)</sup> M. Winternitz, *Geschichte der indischen Litteratur II* (Leipzig 1920) 151 n.

<sup>16)</sup> Cytuję według przekładu niemieckiego, którego dokonał Th. Schultze, Leipzig, Reclam, s. 19.

*„Uciszyły się krzyki i głosy zwierząt i zapanowało milczenie, szybko płynęły strumienie... nie gromadziły się chmury na niebie, wszędzie wokół słychać było muzykę niewidzialną. Pokojem i odpoczynkiem ogólnym cieszyło się wszystko, cokolwiek czucie posiada“.*

Po zestawieniu znanego nam materiału należy przystąpić do rozważenia możliwości wpływów i zapożyczeń. Skonstatowaliśmy, że w literaturze biblijnej oraz greckorzymskiej zachodzi motyw bezruchu, lecz o ile nam wiadomo, nie przyjął tu formy konkretnie ujętej legendy. Jedynie apokryf chrześcijański, midrasz żydowski oraz życiorysy Buddy zawierają legendę, rozprowadzającą powyższy motyw. Jednakże w każdej z tychże legend motyw zastosowany jest do innej okoliczności, mianowicie w apokryfie do chwili narodzenia Chrystusa, w midraszu do chwili nadania tory przez Boga, w życiorysach Buddy to do chwili poczęcia, to znów do chwili narodzenia, to wreszcie do chwili po narodzeniu.

Koniecznym warunkiem dalszej dyskusji jest ustalenie chronologii przytoczonych powyżej legend. Niestety tu właśnie na największe napotykamy trudności, gdyż ani jeden z naszych tekstów nie jest chronologicznie pewnym.

Nie ulega wątpliwości, że Protevangelium Jacobi pochodzi z II wieku po Chr., ale jest rzeczą niepewną, czy także rozdział 18 pochodzi z tego czasu <sup>17)</sup>). Ponieważ tu „Józef“ występuje w pierwszej osobie, uważa się słusznie część tę, t. j. rozdział 18—21, za dodatek późniejszy. Jednakże ustęp ten mógł być przedtem istnieć odrębnie, względnie tworzyć rozdział innego zaginionego apokryfu o św. Józefie, i dlatego sądzę, że nie koniecznie trzeba go uważać za twór późniejszy niż II wieku. Przypuszczam także, że z tego samego mniej więcej czasu, t. j. z końca II a początku III wieku, pochodzi legenda żydowska, gdyż na okres ten przypada działalność wzmiankowanych w midraszu rabinów.

---

<sup>17)</sup> Rauschen, op. cit. 73 n.; Bardenhewer, Geschichte der altkirchl. Literatur I<sup>2</sup> (Freiburg 1913) 535 n.

<sup>18)</sup> Winternitz, op. cit. 199 n.; A. Jeremias, Allgemeine Religionsgeschichte, München 1918, 155; M. Gallaud, La vie du Bouddha, Paris 1931, 120.

Lalita Vistara w całości swej jest dziełem późniejszym<sup>18)</sup>. Za pewnik jedynie uchodzi, że znali je artyści w IX wieku, gdyż brali z opowiadań tych motywy do dzieł sztuki. Prawdopodobnie księga już istniała w wieku VI, niektóre części jednak sięgają w. III, lecz niewiadomo, do jakich części zaliczyć wiersze przez nas cytowane. Winternitz nawet przypuszcza, że ustępy metryczne, do których i nasz tekst należy, mogą pochodzić „z pierwszych wieków po Buddzie“ czyli z czasów przedchrystusowych, lecz pozostaje niepewnym, czy legenda w pierwotnej formie te właśnie znaki wyliczała czy też inne, więcej zbliżone do tekstu Aśvaghosy i Nidanakathy.

Najmniej cudaczności zawiera tekst Aśvaghosy, który już dokładniej datować możemy. Wybitny poeta żył około roku 100 po Chrystusie<sup>19)</sup>; byłby niewątpliwie opis pełen czaru, iż kwiaty nie rozkwitają w chwili narodzenia Buddy i t. d., wykorzystał w swym poemacie, gdyby go był znał z Lalita Vistara, ale tego nie uczynił, lecz ogólnie tylko pisze o pokoju i milczeniu. Stąd wniosek, że na początku II wieku legenda o ogólnym bezruchu przyrody, zmyślona ku czci Buddy, jeszcze nie była znana, a to znów nasuwa inny dalszy wniosek, że musi pozostać rzeczą nierozstrzygniętą, czy opowiadaniu buddyjskiemu czy też apokryficznemu należy się pierwszeństwo chronologiczne.

Jeżeli dalej wciągniemy w rozważanie tekst z Nidanakathy, okaże się prawdopodobniejszym, że legenda chrześcijańska wcześniej powstała. Dokładnie dzieła indyjskiego datować nie umiemy, lecz tradycja uważa je za utwór Buddhaghosy, który żył w V wieku po Chrystusie<sup>20)</sup>. W przeciwieństwie do trzeźwego Aśvaghosy lubuje się autor Nidanakathy w licznych cudach, a jednak nie wspomina o takich zdarzeniach, jakie wylicza Lalita Vistara. Owszem wyzyskany jest motyw bezruchu, lecz krótko tylko jest powiedziane *rzeki nie płynęły, ptaki nie latały*, natomiast następuje potem szerszy opis ogólnego poruszenia, jakie towarzyszy ukazaniu się Buddy. Więc wolno nam powątpiewać, czy autor Nidanakathy — jeśli miał przed sobą Lalita Vistara — już w niej znalazł wszystkie cuda, jakie zawiera tekst dzisiejszy.

Jest objawem znanym, że w legendach z biegiem czasów cuda licznie wzrastają i przyjmują formy coraz więcej

<sup>18)</sup> Winternitz, op. cit. 202.

<sup>20)</sup> Op. cit. 152.

wybujałe, że wobec tego cud najjaskrawszy jest chronologicznie najpóźniej zmyślonym czy dodanym. Stosując tę zasadę do naszych tekstów, musimy na ostatniem miejscu postawić legendę z Lalita Vistara, za wcześniejsze zaś uważać opowiadanie z Nidanakathy, za jeszcze wcześniejsze wiersze Aśvaghosy.

Trudno więc przyjąć, by opowiadanie apokryficzne wzorowało się na źródłach buddyjskich. I to jeszcze podkreślę, że mimo podobieństwa, jakie zachodzi między tekstem Protevangelium Jacobi i Lalita Vistara, jest i różnica poważna pod względem charakteru opowiadania. Źródło indyjskie wprowadza nas w jakiś świat zaczarowany, pełen poezji i cudów niepojętych, natomiast apokryf chrześcijański jest pełen prostoty, kreśli obraz życia wiejskiego, wprowadzając doń moment bezruchu cudownego. Charakterystyka 18 rozdziału Protevangelium Jacobi, jaką dał van Eysinga<sup>21)</sup>: że czytelnika przenosi w świat bajek wschodnich — in eine orientalische Märchenwelt — jest zupełnie błędna. Jeżeli zatem i tu opisowi, pełnemu prostoty, przyznamy pierwszeństwo, hipoteza van Eysing'i o wpływie legendy indyjskiej na nasz apokryf staje się jeszcze mniej prawdopodobną.

Jak zaznaczyłem na początku rozprawy, musimy w niniejszym wypadku przyjąć, że ten sam motyw — bez zależności wzajemnej — zrodził analogiczną legendę wśród chrześcijan i w kołach czcicieli Buddy. O wiele większe podobieństwo istnieje między legendą chrześcijańską a żydowską, zachowaną w midraszu Exodus Rabba, lecz i tu nie śmiałybym twierdzić, jakoby zachodziła pewna zależność pomiędzy obu opowiadaniem. Tu i tam działał twórczo ten sam motyw.

Lwów

Ks. Aleksy Klawek.

---

<sup>21)</sup> Por. wyżej uwagę 3.

## SUMMARIUM.

*Alexius Klawek: Motivum immobilitatis naturae in Protevangelio Jacobi.*

In apocrypho Novi Testamenti, Protevangelio Jacobi 18, 2, enarratur historia B. Mariae V. usque ad nativitatem Christi. Momentum nativitatis illustratur miraculo quodam: orbi caelesti immobili facto homines et hirci item in statu immobili perseverantes caelum aspiciunt. Enarratio similis invenitur in descriptione vitae Buddhae (Lalita Vistara), ita ut investigari debeat, utrum textus unus ab altero dependeat annon.

Quam suspicionem reiciens auctor ostendere conatur motivum religiosum silentii et immobilitatis, adaptatum ab hominibus ad momenta magna vitae vel historiae et a populis diversis adhibitum, historiam Protevangelio insertam peperisse.

Citantur versus Euripidis (Bacchae), quibus describitur virgines perterritas esse Baccho apparente itemque totam naturam stupefactam: neque arbores moveri neque animalia ullum sonum proferre, deinde hymnus hermeticus, qui in honorem Dei ventus stare iubet et arbores moveri vetat.

Ex Bibliis afferuntur versus: Hab. 2, 20 Soph. 1, 7 Zach. 2, 13 Job 4, 12 Sap. 18, 14, qui silentium ante faciem Dei commemorant.

Analogiam optimam statuit textus midraš Exodus Rabba 29, 9, ubi Domino decalogum annuntiante tum angelos et homines tacere tum animalia silere narratur.

E textibus Buddham respicientibus allegantur et comparantur loci libellorum Lalita Vistara, Nidanakatha et Buddhacarita.

Discussionem instituta de tempore originis horum opusculorum et legendarum saeculum secundum et tertium post Chr. n. initium dedisse hisce narrationibus auctor opinatur, concludens ex signis internis textum Lalita Vistara esse posteriorem aliis traditionibus, cum afferat facta multo mirabiliora quam quae in duobus aliis fontibus buddhisticis inveniantur ideoque possibilitatem influxus in Protevangelium Jacobi — uti van den Bergh van Eysinga suspicabatur — reiciendam esse.